

PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA
=====

Dnia ... 9 ... września ... 1949r. w Warszawie, Członok Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Mg. Ireneu Skowieniec, działając na mocy Dekretu z dnia 10.11.1945r. (Dz.U.R.P.Kr.51, poz.293) przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi z udziałem Teresy Zolotoruy ... jako protokółanta. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Jankowska Anna z d. Dudkiewicz
Data i miejsce urodzenia	19.7.1904 w Otarowie pow. Karcowski.
Imiona rodziców	Antoni i Katarzyna z d. Kroblerka
Zamężność	ciężka
Przynależność państw. i narod.	poliska
Wyznanie	rymskokat.
Wykształcenie	4 oddziały szkoły powsz.
Zawód	bielizniarka
Miejsce zamieszkania	Pruszków ul. Spokojna 29 m 2
Karalność	niekarana.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku, zastał mnie w domu siostry przy ulicy Świdrze Nr. 1. Dom ten od pierwszych dni powstania, zajęty był przez Wehrmacht. Polekoni w nim będący w czasie powstania, było niewielu. Możliwość około 20 osób. Wśród nich było paru pracowników, którzy nie mieli swobody ruchu, gdy tymczasem reszta Polekoni, między innymi i ja, nie mogliśmy wychodzić z Archiwum niemieckiego na parterie, do którego Niemcy spędzili nas 11-go dnia powstania. Zśród pracowników niemieckich, któregoś wolało było się poruszać znaną p. Stępiową Marię, której adres będzie mógł przypuszczalnie podać Stępień Stanisław pracownik Prezydium Rady Ministrów. Pora tym znanymi były kilka imion jak: "Henryka", "Jemina", "Danuta", "Janek".

li ludwie nie wychodzili z nami z domu srichta, ale was-
tali dżuriej. Ja razem z ludnością zgromadzoną w Arek-
wum byłam do 13 sierpnia 1944 r. Przed całą naszą pobyt-
tu mojego w domu srichta, nie widziałam żadnych zbro-
ni niemieckich. Około 4-go sierpnia 1944 roku Niemcy
ze Niemcy zastylowali w bramie naszego domu męża
czyż, lat około 30-ku, jasnego blondyna, który podob-
no był związany z domem Nr 5 przy Towym Zierdrie, czyli
z domem profesorskiego. Dowiedziałam się o tym od
pewnego Niemca, dobrze mówiącego po polsku. Mówił mi
o tym także zatrudniony w niemieckiej kuchni "Jacek"
"Jacek" mówił mi także, że widział wtedy na podwórku
naszego domu coś bramy, leżące dziecko bez głowy. Czy
dziecko to zostało zabite przez pocisk, czy w inny sposób
nie wiem.

Dnia 13-go sierpnia w godzinach rannych, Niemcy wypro-
wadzili nas na ^{ul. Ossolińskich} ~~Plac Piłsudskiego~~, gdzie w bramie jed-
nego z domów byliśmy do wieczora. Tutaj zgromadzo-
na była ludność z pobliskich domów z Krakowskiego
Przedmieścia, jak i z innych okolicznych ~~domów~~ ulic. Była
także grupka ludzi z ul. Dobrej wógi Karowej. Niemcy
niemcy karali nas w środku ogrodu laskiego w kie-
mku Holi. Przed ogrodem laski trawa nieustannie obstrona
Niemcy przechodzili tylnym bokiem pod domami, które
Hal Minorskich zostaliśmy słoneczni przez Ukrośców, któ-
ry robotali i dopuszczali się różnych innych zbrodni.
Z boku, w którym ja stałam zostały zwałcone 4 wa-
de drewniany, w tym córka siostry mojego męża, dzie-
cko 15-letnie. Do końca na Holi doniemy już 4 wa-
Ta przekonaliśmy, a rano zostaliśmy przewiezieni do
obozu przejściowego w Pruszkowie.
Na tym protokół zakończono i podpisano.

Anna Janhouska

Protokolantka: spt. s. M. Skonieczny

Terese Zoll